

10

O B R O N A
M I A S T
KURLANDZKICH.

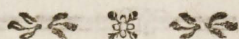
In Republica ita versatus est, ut semper optimarum partium & esset & existimaretur.

Cornel: Nep.

w WARSZAWIE 1791.

235

KIEDY w czasie najpomyślniejszych dla Miast okoliczności; gdy wszystkie Mocarstwa Europejskie z całą usilnością pracują, około uszczęśliwienia i z bogacenia Kraiów swoich, przez rozszerzenie Handlu, pomnożenie industrii, a przeto dźwignienia i postanowienia Miast swoich w jak najlepszym stanie: w czasie, gdy ku temu zamiarowi Rzeczpospolita Polska dała Europie najpiękniejszy przykład, co może oświecenie Narodu; w tym mówię czasie: jeden Stan Rycerski Kurlandzki stawia na przeszkodzie sprawiedliwym Miast tego Xięstwa żądaniom. Nie sądzę, żeby Szlachta Kurlandzka poznać nie miała, iż Handel jest najcenniejszym źródłem, z którego pomyślność i bogactwa Kraiowe wypływają, lecz stawiając przeciwko Miastom Stan Rycerski Kurlandzki, ma wcale inny ukryty zamiar, dać się powodować duchem intrygi, którą przed Publicznością odkryć należy.



Miasta i Stan Mieyski Kurlandzki sądząc, iż przyszła szczęśliwa dla nich pora, w której o odzyskanie Praw swoich dopomnieć się mogą, porozumiały się między sobą, końcem wysłania na Seym Delegowanych dla przełożenia Nayiaśnieyszym Rzeczypospolitey STANOM krzywd swoich, i wyiednania sobie u tey Naywyższey swojej PANI dobrodzieystwa przywrócenia ich do dawnych Praw, któremi Przodkowie ich zaszczyчени byli; lecz że na nieszczęście Miasta takowy krok przedsięwzięły właśnie w tym samym czasie, kiedy Szlachta Kurlandzka otwarty spór z Xiążęciem swoim rozpoczęła, nie podobało się to temu Przeznaczemu Stanowi, i od tego momentu uwziął się na zgubę Miast Kurlandzkich, nie dla tego, żeby nie znał, iż Prawom Mieyskim w rzeczy samey znaczne stało się ubliżenie, lecz dla tego, żeby interes Miast nie psuł układów Stanu Rycerskiego i nie był na zawadzie walncy Sprawie z Xiążęciem swoim rozpoczętej,

Ta to jest ukryta Polityka w postępowaniu Szlachty, ten jest duch intrygi usiłującey niszczyć i wywrócić zba wienny zamiar Miast Kurlandzkich, i dla tego nie chcąc się niby wdawać, tylko nawiasem, w istotę rzeczy, tysiącznych używa fotelów na odparcie żądań Stanu Mieyskiego, i tak ziednoczenie Miast dla odzyskania Praw swoich nazywa związkiem buntowniczym, kryminalną koalicją; Delegowanych Stanu Mieyskiego za takich uznać nie chce, zaprzecza, żeby w Kurlandyi był Stan Mieyski; a kończy na tym, żeby Nayiaśnieysze STANY Delegowanych Mieyskich z niczym do domu odesłały.



Nie łatwiejszego, iak okazać nikczemność podobnych zarzutów, które zapewne w umysłach światłych Mężów z których Skład terazniejszego Seymu jest złożony, żadnego nie uczynią wrażenia. Naprzód: co do ziednoczenia między sobą Miast: ktokolwiek nie ma uprzedzonego umysłu, ktokolwiek nie wystawia sobie dziwotworów tam, gdzie ich nie masz, nakoniec, kto chce oddać świadectwo prawdzie, ten zapewne ani cienia nawet zamysłonego buntu w związaniu się między sobą Miast, nie upatrzy.

Odmiana Systematu Rządowego w Rzeczypospolitey, w nim podźwignienia Miast Polskich, dała Patryotycznym Mieszczanom Kurlandzkim pochop do pomyślenia także o polepszeniu losu swojego; Ci dobrze myślący Obywatele komunikowali swoje myśli innym Współ-Obywatelom swoim, a gdy zupełne porozumienie między nimi przyszło do dożyźności, zrobiła się między Miastami Kurlandzkimi ta unia czyli ziednoczenie się ku jednemu celowi, którym jest wysłanie Delegowanych do Warszawy, końcem wyiednania sobie na Seymie zwrotu do dawnych Praw swoich. Nie mogło Stanu Mieyskiego zastanowić zakłócenie Stanu Rycerskiego z Xiążęciem, bo to do niego wcale nie należy; trzeba było korzystać z pory pomyślney, i iak naysprędzey wystawiać krzywdy swoje STANOM Zgromadzonym, których zadziwiające Europę sentymanta, żądań Miast pomyślne zaręczały skutek. Zadne ziednoczenie nie może bydz złe, tylko względnie do celu, w którym jest kojarzone. Jeżeli cel Unii Miast Kurlandzkich jest dobry, jeżeli w nim niemasz najmniejszego podeyżrzenia o rokosz przeciwko swojej Zwierzchno-

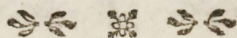


rzeczności, iczełi Miasta zamiarów swoich bynaymniey przed Xiążęciem nie ukrywały, lecz otwarcie w prostocie serca, i sposobem cale niewinnym do Unii przystąpiły, pytam się, czyli takowemu ziednoczeniu można nadać imię buntu lub kary godney Koalicyi, tak, iak ic nazwać Przeczacnemu Stanowi Rycerskiemu podobało się?

Niedość na tym, usiłując ieszcze Stan Rycerski wmawiać, że Miasta iednocząc się, zrobiły tumult, i rozruch w całym Xięstwie Kurlandzkim sprawiły. Że to iest czeze oskarżenie nie mające żadnego fundamentu, nikomu tajno bydzć nie może, kto oczyma swemi na tę Unię zapatrywał się; i owszem nie można dość wychwalić przezorności Magistratów zgromadzonych nieustannie na Ratuszach przez cały czas, iak się Miasta na Unię pisały, i przez tę swoją ostrożność i baczność na wszystko, dokazały tego, że Unia Miast szczęśliwie była doprowadzona do skutku, iakoż stało się to iak nayspokojniey, i bez żadnego tumultu. Znaleźli się wprawdzie ludzie, którzy przed Xiążęciem czernili związek Miast, lecz Magistraty natychmiast, zupełne dały z siebie usprawiedliwienie. Ten tedy zarzut, niewinnie tylko Miasta ochydzający, lecz w samey rzeczy na żadne zastanowienie nie zasługujący, na bok odrzuciwszy; zobaczmy, co waży druga obiekcyja tycząca się Delegacyi Mieyskiej, tu do Warszawy wysłaney. Tey Delegacyi ważność Przeczacny Stan Rycerski zaprzeczając, mówi: że od niektórych Mieszczan przeciwko Unii Miast, są poczynione Manifesta; a zatym nie mając za sobą iednomyslności, ani Unia, ani Delegacya Stanu Mieyskiego, ważyć nie może.

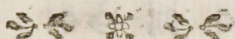


Prawda jest, że niektóre Cechy Rzemieślnicze Miast Mittawy, Lipawy i Windawy zniosły swoje protestacye, lecz też same Manifesta pokazują, że nie przeciwko Unii, ani iey zamiarowi, ale jedynie dla tego do Akt są podane, że ta część Rzemieślników do składki na ten interes należeć nie chce. Ale choćby i tak było, iak Stan Rycerski twierdzi, cóż ztąd? Czy może takowy krok mniejszey części Obywatelów wspomnionych trzech Miast, niszczyć i tamować wolę wszystkich Miast i całego Stanu Mieyskiego? ten zarzut niczego więccy nie dowodzi, tylko, że tu nie masz zupełney iednomyslności; lecz gdy jest oczywista i tak wielka *pluralitas*, gdy Plenipotencye Delegowanych Stanu Mieyskiego przed JJ. WW. Pieczętarzami były usprawiedliwione, i same Nayaśnieysze STANY uznały ie za dostateczne, pozwalając łaskawie tymże Delegowanym, publiczną mieć przed sobą Audyencyą. Kiedy nadto JW. Kanclerz W.K. od Tronu odpowiadaąc, wyraźnie Delegowanych Stanu Mieyskiego za takowych uznał; rzecz jest nie do pojęcia, iak po tytu uroczystych przyznaniach, można ieszcze zaprzeczyć ważność Delegacyi od Miast Kurlandskich? Lecz żeby Publiczność dziwić się przestała, dla czego znalazły się niektóre Osoby Mieyskie, które od tak zbawienego Miast zamysłu odbiegaia, należy tu ostrzedz, że to także jest poczęści robota Przeznaczego Stanu Rycerskiego. Jeżeli, podług iego zdania, Delegacya od Miast dla tego ma bydz nieważna, że na nią nie zupełna zaszła iednomyslność, możnaby się wzajemnie zapytać: iakim sposobem waży Delegacya Prześwietnego Stanu Rycerskiego, chociaż na nią, nie iuż drobna cząstka, lecz ośm całkowitych Powiatów nie pisały się, i o-



wszem w brew są przeciwne. Kiedy z strony Xiążęcia Jchmość Panom Delegowanym od Szlachty, wada takowa zarzucona była, usprawiedliwiali swoją Delegacją większością Powiatów za nią będących. Czemuż to, co dla Prześwietnego Stanu Rycerskiego waży, dla uciemżonego Stanu Mieyskiego ważyć nie ma? Zdaie się, że Jchmość Panowie Delegowani od Szlachty, zapomnieli o tey okoliczności, kiedy z przyczyny niedostatku iednomyślności, Stanowi Mieyskiemu ważność Delegacyi zaprzeczaią, choć sami ieszcze w gorszym znajduią się przypadku, a przecie dla tego czynią imieniem Prześwietnego Stanu Rycerskiego, w Nayaśnieyszych STANACH zyskali Audycencyą, i Pisma ich od Prześwietney Deputacyi są przyjęte.

Twierdzi dalej Prześwietny Stan Rycerski: że w Kurlandyi Stanu Mieyskiego nie masz. Nie trzeba tylko przeczytać *Pacta Subjectionis*, żeby się przekonać, że to twierdzenie iest przeciwko wszelkiej oczywistości, i dla tego też Prześwietny Stan Rycerski, na poparcie onego, żadnego nie przytoczył dowodu i przytoczyć nie może. Gdy *Pacta Subjectionis* tak wyraźnie mówią o istności Stanu Mieyskiego w Kurlandyi, gdy później na fundamencie ich, przez tyle Reskryptów Królewskich, a nawet i przez Konstytucye Seymowe, zatwierdzony został, nie masz co na ten zarzut odpowiedzieć, chyba tylko ubolewać, że Jchmość Panowie Delegowani Prześwietnego Stanu Rycerskiego, tak widoczne błędy w Warszawie rozsiewaia.

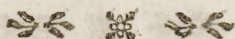


Lecz że na Unię Miast Kurlandzkich pisali się nie tylko Magistrali, Kupcy i Rzemieślnicy, ale i inne Osoby Stanu Mieyskiego, iako to Akademia, Literaci, Patronowie i inni Urzędnicy w służbie Kraiowej będący, to i w tym nie dogodziło się Prześw: Stanowi Rycerskiemu, i dla tego tych wszystkich od Praw Mieyskich odsunąć usiłując. Lecz iako Szlachta nie mająca żadney Possessyi i na bruku tylko (iako mówią) siedząca, nie przestała dla tego być prawdziwą Szlachtą, i od prerogatyw Stanu Szlacheckiego z tej iedynie przyczyny, że uboga i Possessyi nie ma, odpierać nie może, lecz istotnie *collective* do Stanu Szlacheckiego należy; tak również Duchowni, Literaci, Adwokaci, i inne Stanu Mieyskiego Osoby, nie mogą od Praw Mieyskich być wyłączone, dla tego, że Handlem lub Rzemiosłem się nie bawią; byłaby to kara, na którą ich nauki i użyteczność w społeczeństwie nie zasługują. A do tego, pytam się: do iakiego Stanu tę Klasę ludzi Prześw: Stan Rycerski chce policzyć? zapewne sam do nich się nie przyzna; niechże im więc nie zazdrości Stanu Mieyskiego, z którego pochodzą, i do którego *collective* należą; a przeto, że się na Unię Miast pisali, całe im za złe poczytane być nie powinno. Ze zaś Stan Mieyski w Kurlandyi jest istotnie Stanem, nawet *in sensu politico*, i że zawsze był uważany *pro vero Statu Provinciali*, Miasta w obronie swojej iasno dowodzą, i tych dowodów nie zbilić zapewne czcza deklamacya Stanu Rycerskiego, dobrze wprawdzie wysmażona, lecz niiego znajomość rzeczy mającego przekonać nie zdołająca.



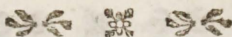
Krótkość temu pismowi zamierzona nie pozwala wdać się w insze szczegóły deklamacyi Stanu Rycerskiego, zamilezcć iednak nie można, że ten Przezacny Stan czyli Delegowani iego nie wzdrygali się tak daleko posunąć potwarz na Stan Mieyski, że Magistraty obwinia o złe użycie Pieczęci Mieyskich w daney Delegowanym swoim Plenipotencyi. Nie godzi się tak lekkomyślnie na cudzą sławę następować. Gdyby tego była potrzeba, Urzędy Mieyskie śmiało ofiarują życie i majątek w zakład, iako Pieczęci Mieyskie do Aktu Unii a następnie do daney Delegowanym Mieyskim Plenipotencyi, nie złą wiarą, nie podstępem, lecz z woli Ludu Mieyskiego przyciśnione były.

Nayniewłaściwiey Przezacny Stan Rycerski Kupców Kurlandzkich nazywa Kramarzami. Bcz wątpienia są między niemi i tacy, tak iak wszędzie, ale z liczby tych należało przynaymnicy wyiąć Kupców Lipawskich, Windawskich, a nawet i niektórych Mittawskich, znaczny handel na morzu produktami Kraiowemi prowadzących. Jeżeli zaś niektóre Miasta bawią się tylko kramarstwem, jeżeli przemysł między Obywatelami Mieyskimi nie tak ieszcze wygórował, iak w innych rządnych Kraiach, komuż to należy przypisać, jeżeli nie przemocy Stanu Rycerskiego? Nie może tam być przemysł, gdzie despotyczna przewaga iednego Stanu nad drugim panuje. Nie może być patryotyzm tam, gdzie Obywatela nic do Kraiu nie przywiązuie. Niech tylko Mieszczanin Kurlandzki stanie się uczestnikiem obrad publicznych; niech mu tylko otworzone będą wrota do użycia zarobionych z potem czofa Kapitałów swoich, iak mu się podoba, bądź przez kupno ziemi, którą zamożną ręką



swoją żyznieyszą zrobić potrafi, bądź przez ułatwiony handel bez niczyiey przeszkody, bądź wreszeie przez założenie Manufaktur, skoro Rząd Kraiowy bezpieczeństwo ku temu obmyśli. Niech mówię to wszystko Mieszczaninowi Kurlandzkiemu obwarowane będzie, a zaręczam, że ieszcze oczyma naszemi uyrzem powstające Manufaktury, i handel, a znim pomyślność Xięstwa Kurlandzkiego.

Przychodzę teraz do ostatniego wniesienia Prześw: Stanu Rycerskiego, które tak iest śmiałe, że kto zna Konstytucyą feudalną Xięstwa Kurlandzkiego i podległość iego we wszystkim Rzeczypospolitey, musi koniecznie wpaść w iak naywiększe zadziwienie. Wnoszą bowiem Delegowani od Szlachty, i to śmiało, że Seym nic o Miastach Kurlandzkich stanowić nie może, póki wprzód te Miasta z swoimi prozbami, nie stawia się przed ziazdem Mittawskim, to iest przed Przeczacnym Stanem Rycerskim; bo iuż Xiążę podług Proiektów do Deputacyi Kurlandzkiey podanych, (które niewiem iak się udadzą) odtąd nie na takowych ziazdach znaczyć nie będzie, lecz zupełnie naywyższa władza w Kurlandyi zostawać ma przy Prześw: Stanie Rycerskim oddzielnie nawet od Zwierzchnictwa Rzeczypospolitey, z którą wieczny rozbrat uczynić, a sam siebie na udzielną Rzeczypospolitą wynieść usiłuje. Ze ten iest zamiar Szlachty, rozumiem, że nikt nie zaprzeczy, ktokolwiek z uwagą zastanowił się nad Pismami i Proiektami przez Delegowanych icy do Prześw: Deputacyi podanemi. Jeżeli Prześw: Saan Rycerski, potrafi skłonić Seym dzisieyszy, do odstąpienia mu praw swoich zwierzchnich nad Kurlandya



landyą, i do utworzenia oddzielney Rzeczypospolitey Kurlandzkiej, w którejby Szlachta sama była samowładną Panią, czego iednak po tak światłym Seymie nie spodziewam się, nie tylko przez znościomość swoich własnych interesów, lecz i przez sprawiedliwy wzgląd na nieodzowne Prawa Xiążęcia, które mu tak uroczyście *Superioritatem territorialem* w Kurlandyi zapewnią, a przeto prócz najwyższej władzy Rzeczypospolitey, nie powinna się znajdować w Xięstwie Kurlandzkim żadna inna władza, któraby nad Xiążęcia wyższą była: Gdyby, mówię, przez niepodobieństwo te piękne Proiekta Prześw. Stanu Rycerskiego przyszły do skutku; na ten czas wniesienie względem odesłania Miast, nie już iako do zjazdu Mittawskiego, ale iako do Seymu udzielnego Kurlandzkiego, byłoby na swoim miejscu. Lecz póki Kurlandya zostaje w stanie hołdowniczym, póki nad nią Rzeczypospolita najwyższą sprawuje władzę, póki Zjazd Mittawski, nie w formie władzy prawodawczej, bo tej nigdy nie miał, i mieć nie może, ale w granicach i obrębach do natury swojej feudalney stosownych utrzymywany będzie, póty nie przestanie być prawdą, że żądać odesłania Miast na Zjazd Mittawski, jest to chcieć przywłaszczać sobie najwyższą Rzeczypospolitey władzę, do której iedynie należy opieka nad całym Xięstwem Kurlandzkim i nad każdym jego Obywatelem, w szczególności.

Gdyby Miasta żądały od Rzeczypospolitey nowych iakich Przywileciów i swobód, ieszczeby można pozwolić, żeby w tym przypadku należało wprzód traktować o to z

Xiąż -



Xiążęciem Jmcią i Przechacnym Stanem Rycerskim; lecz kiedy te Miasta nic nowego nie żądają, kiedy przychodzą jedynie po powrócenie sobie dawnych Praw, z których przez Stan Rycerski wypartemi zostały, nie masz żadney słuszney przyczyny ani nawet przyzwoitości, żeby wprzód Zjazd Mittawski sądził o uciążliwościach Stanu Mieyskiego, bo tu nie idzie o uymę Praw Przechacnego Stanu Rycerskiego, a przydanie ich Stanowi Mieyskiemu, lecz o przywrócenie Miast do Praw, iakie mieć powinny.

Prócz tego, wszakże Miasta podały swoje desideria do Kancellaryi Xiążęcey końcem umieszczenia ich między deliberatoriami na Zjazd Mittawski, podały zaś nie dla tego, iakoby ten krok koniecznie musiał poprzedzić udanie się Miast do Warszawy, lecz w nadziei, że azaliż teraz Przechacny Stan Rycerski Kurlandzki pójdzie za przykładem dobroczynnego Seymu Warszawskiego, a myśląc względem Miast szlachetnicy, raczy wniyść w pomiarkowanie z Stanem Mieyskim, żeby już z gotową rzeczą przed Seymem stanąć, i nie trudnić go tą sprawą teraz *ex crudo* do niego przychodzącą. Lecz kiedy zamiast odpowiedzi pomyślney, Przechacny Stan Rycerski pokazał się bardziey iak nigdy zawziętym przeciwko Miastom, kiedy z największą pogardą i urąganiem odrzucił przełożenia Stanu Mieyskiego, zgadzającożby się z godnością, powagą i najwyższym nad Kurlandą Zwierzchnictwem KROLA Jmci i STANOW Zgromadzonych, żeby lud Mieyski Kurlandzki bez pociechy do domu był odesłany, do kogo? do sądu tych, którzy od dwóch przeszło wieków całą usilność swoją obrócili